MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr.24 — 19 sierpnia 1943 — Rok I.

NAKAZY CHWILI

1/ Ostrzeżenie !

W kilku kioskach oraz w szeregu sklepów krakowskich ukazało się ogłoszenie, w którym nieznany "nauczyciel" zawiadamia rodziców, że przygotowuje młodzież do egzaminów w zakresie gimnazjum i liceum, podając jedynie adres /bez nazwiska/ i termin zgłoszeń.

Ponieważ okupant nie zezwala na nauczanie i egzaminy w zakresie gimnazjum i liceum, wymienione ogłoszenie jest prawdopodobnie prowokacją, jakie Niemcy stosują na każdym kroku.

2/ Niemcy chcą wydać nowe podręczniki szkolne

Jak już podawaliśmy przed kilku tygodniami, okupacyjne władze niemieckie wydały zarządzenie aby wszelkie polskie podręczniki, mapy i obrazy szkolne zostały oddane na przeróbkę papieru, który przeznaczono na wydanie nowych podręczników szkolnych.

Wiemy jaką wartość przedstawiają pisemka szkolne: "Mały Ster", "Ster", "Zawód i życie". Na podstawie poziomu tych pisemek, możemy sobie z łatwością wyobrazić, jakimi będą podręczniki, którymi chcą naszą młodzież obdarzyć Niemcy. Nie będzie w nich słowa o Polsce i kulturze Narodu Polskiego. Poziom ich będzie tylko hamował rozwój umysłowy ucznia.

Niedługa jest już chwila, w której uruchomiona będzie polska szkoła. Młodzież otrzyma wtedy podręczniki opracowane według dyrektyw polskich władz szkolnych. Większość z tych podręczników jest już dziś opracowanych i czeka tylko na druk.

Dlatego nikt z prawdziwych Polaków nie może współpracować z okupantem w dziedzinie opracowania i wydania podręczników szkolnych.

Feliks Burdecki, za współpracę na tym polu z Niemcami, został już przez Komisję Sądzącą Kierownictwa Walki Podziemnej, działającą z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, skazany na karę infamii. Niech że to będzie ostrzeżeniem dla innych.

3/ Zabezpieczenie archiwów, bibliotek i muzeów

Dużą część naszych archiwów, bibliotek i muzeów zniszczył Niemiec w czasie kampanii wrześniowej w roku 1939, a następnie przez 4 lata swej rabunkowej i niszczycielskiej gospodarki na naszych ziemiach. Pozostałe resztki muszą być pieczołowicie chronione, przede wszystkim przez tych Polaków, którzy mają do nich dostęp.

Gdy nadejdzie okres końcowej walki z okupantem, instytucje te znowu będą narażone na wielkie niebezpieczeństwo. Troską społeczeństwa polskiego musi być zabezpieczenie ich w chwilach przełomowych przed rabunkiem niemieckim i przed działaniami wojennymi.

W urzędach władz okupacyjnych znajdują się pozostałości aktów urzędów polskich sprzed wojny, jak również akta nowe z okresu okupacji. Te ostatnie mają dużą wartość, jako dokumenty działalności niszczycielskiej Niemców w naszym kraju. Szczególnie ważne będą akta policyjne, skarbowe, starostw, urzędów kolejowych, pocztowych, urzędów propagandy, N.S.D.A.P. itp. Okupant przy opuszczaniu ziem polskich będzie niszczył niekorzystne dla siebie dokumenty. Już dziś w tej sprawie otrzymali Niemcy odpowiednie tajne zarządzenia. Obowiązkiem każdego Polaka jest

o ile możności nie dopuścić do niszczenia tych ważnych dla nas dokumentów.
Zabezpieczenie papierów urzędowych polskich, okupacyjnych, zbiorów bibliotecznych publicznych i prywatnych, zbiorów muzealnych jest wspólnym obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego, przede wszystkim zaś tych Polaków, którzy mają łączność z odnośnymi instytucjami czy urzędami.

-O-

PIEKŁO NA WSCHODNICH ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ

Ukraińcy przeciw Polakom

Mordy i pożogi są nieodstępnym zjawiskiem obecnych chwil na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Z jednej strony okupant prowadzi nieludzką walkę "pacyfikacyjną" i wysiedleńczą z ludnością polską, z drugiej strony ludność ukraińska podburzana przez nieobliczalne jednostki, dopuszcza się czynów, będących dowodem nie tylko barbarzyństwa, ale i naiwnej krótkowzroczności politycznej, która musi się w niedługim czasie zemścić. Na domiar złego, działania wojenne frontu wschodniego w miarę cofania się Niemców, obejmują przez wojskowe oddziały dywersyjne Sowietów również i ziemie polskie, o czym donoszą ostatnie meldunki. Poza tym szerzy się zwykły bandytyzm, wobec którego niemiecki okupant jest bezsilny.

O stosunku Ukraińców do ludności polskiej najlepiej świadczy ulotka rozpowszechniona w powiecie sokalskim, która przed kilku dniami dotarła do Krakowa. Oto jej treść:

> "Do społeczeństwa polskiego !
> Wzywa się ludność polską, zamieszkałą na terenie miasta Sokala, aby najdalej do 10 sierpnia 1943 opuściła tereny ukraińskich ziem. W przeciwnym razie społeczeństwo ukraińskie będzie zmuszone postąpić w ten sposób, jak postępują bracia polscy w powiecie hrubieszowskim i chełmskim".

Ludność polska po przykrych doświadczeniach z bandami ukraińskimi, siejącymi mordy i pożary, niszczeniem ludności polskiej i jej mienia, budującymi "niezależną republikę ukraińską", opuszcza ziemie sokalską, uciekając w bezpieczniejsze miejsca. Pierwsi uciekinierzy z Sokala znaleźli się w Krakowie 13 bm. Opowiadają oni o strasznych czasach jakie nastały dla Polaków na ziemiach wschodnich. Naturalnie Niemcy wykorzystują sytuację, pakując ludność polską do obozów, a następnie, wysyłając ją do robót w Rzeszy. Ludność ta traci dosłownie wszystko: pozostaje bez mienia i bez spoistości rodzinnej, ponieważ Niemcy rozdzielają osobno mężczyzn, osobno kobiety i dzieci, a po rozdzieleniu nawiązanie kontaktu jest prawie wykluczone.

Obozy dla wysiedlonych

Obozów dla Polaków z ziem wschodnich założyli Niemcy kilkanaście. Zresztą, jak dobrze wiemy jest to ich największa umiejętność. Jest więc wielki obóz w Przemyślu - Bakończycach, jest obóz w Zamościu, we Frampolu, Zwierzyńcu i Budzyniu. Do obozów włącza się uciekinierów i wysiedlonych przez władze okupacyjne. Całe masy ludzi wysyłają Niemcy do słynnego już dziś na cały świat, niemniejszego sławą od Oświęcimia, obozu w Majdanku. Idą tam przede wszystkim mężczyźni. Przez obóz w Przemyślu Bakończycach przeszło w ostatnich czasach około 20 tysięcy Polaków; obecnie uciekających przed bandami ukraińskimi przechodzi przez obóz przeciętnie tysiąc osób dziennie. Niemcy segregują uciekinierów. Mężczyzn i zdrowe kobiety wysyłają z transportami do Rzeszy. Niezdolnym do pracy każą wracać do swych miejsc zamieszkania, gdzie ukraińcy spalili im domy i gospodarstwa, gdzie w najlepszym razie czeka ich tylko śmierć. Zrozumiała to RGO, która bezpośrednio po wydaniu takiego zarządzenia zwróciła się do władz, by ludzi niezdolnych na wyjazd, osadzić w innych miejscowościach, ale władze odpowiedziały odmownie. Czegoż więcej możemy się spodziewać od Niemców.

Przez obóz w Budzyniu koło Kraśnika przeszło 5 tysięcy Polaków, przez obóz w Zwierzyńcu dwa razy tyle. Z obozu w Zamościu wywieziono na Lublin od 1 do 16 lipca 14417 osób. Zebranie wszystkich danych liczebnych jest właściwie niemożliwe i cyfry te ani w przybliżeniu nie oddają istotnej tragedii przeżywanej przez Polaków kresów schodnich.

Wysiedlenia z Zamojszczyzny i Biłgorajskiego

Tyle już razy Frank i inni dygnitarze, a ściśle mówiąc zbrodniarze przyrzekali i obiecywali, że akcja pacyfikacyjna i wysiedleńcza w Lubelszczyźnie została wobec Polaków zakończona. Ale jak wyglądają słowa tych ludzi, niech poświadczy garść wybranych faktów, zaszłych w ostatnich dniach.

W dniu 5 sierpnia urządzili Niemcy pacyfikację we wsi Wirkowice, mordując około 30 osób - dorosłych i dzieci, w tym właściciela miejscowego majątku, Wołowskiego. Po zamordowaniu części mieszkańców, wywieziono przeszło 500 osób, w tym 300 dzieci. Następnie do Wirkowic zjechali koloniści niemieccy z okolicznych wsi i wspólnie z "pacyfikatorami" grabili dobytek unieszkodliwionych Polaków.

Ludność pobliskich wsi widząc tragedię Wirkowic, nie czekała już na podobny los, zabierała co się dało i uciekała. Część ludności kryje się po lasach, część przybyła do dalszych miejscowości, skąd znów wyrzuca ją policja.

W powiecie biłgorajskich wysiedlono wsie Deresnia i Dąbrowica. W Deresni było 2 tysiące Polaków, dziś pozostały zaledwie 4 rodziny. Ze wsi, należących do gminy Aleksandrów wysiedlono 5477 osób, przy czym w czasie akcji wysiedlenia pobito śmiertelnie 62 osoby. Całkowicie wysiedlono Polaków z Łukowa i Tarnogrodu. Na wielką skalę przeprowadzono wyrzucanie Polaków w gminach Sól, Puszcza Solska i Tereszpol. Z Frampola wywieziono 300-tu mężczyzn.

Do miejscowości wysiedlonych z ludności polskiej sprowadzili Niemcy Ukraińców. Do gminy Aleksandrów sprowadzono około 400 rodzin ukraińskich. Wśród osadzonych przeważają starsze kobiety z dziećmi. Mężczyźni bowiem albo uciekają przed Niemcami, albo wyjechali do Rzeszy, albo grasują z bandami, niszczącymi ludność polską lub też pozgłaszali się do wojskowej i policyjnej służby u Niemców. Sprowadzeni do powiatu biłgorajskiego ukraińcy nie czują się pewnie. Do Soli sprowadzono 160 rodzin, które po kilku dniach z nowych miejsc pobytu zrezygnowały, mimo że Niemcy porzydzielali im po kilka gospodarstw. 30 lipca nieznane oddziały dokonały napadu na wieś Brzeziny, którą Niemcy skolonizowali Ukraińcami, przy czym pół wsi spalono.

Podobne historie wysiedlencze dzieją się też w powiecie zamojskim.

Likwidacja kościołów

Niemcy we wysiedlonych z Polaków wsiach likwidują kościoły. Zajmuje się tym naturalnie gestapo. Księża są aresztowani, względnie wyrzucani. W dniu 15 lipca przybył do Zamościa przed gmach gestapo ogromny wóz samochodowy, w pełni wyładowany przedmiotami kościelnymi ze zlikwidowanych Domów Bożych.

Tak wygląda "kulturtraegerska" akcja Niemców na wschodzie.

Osadzanie Niemców z Chorwacji

Do powiatu zamojskiego, do wsi Bodaczów i Tworzyczów sprowadziły władze okupacyjne, Niemców z Chorwacji. Niemcy ci przyjeżdżają przez punkt rozdzielczy w Łodzi. Dotychczas przybyło ich przeszło 5 tysięcy. Dalsza akcja kolonizowania Niemcami z południa w toku.

Armia sowiecka w granicach polskich

Z Małopolski nadeszła wiadomość,że koło Skałatu pojawił się silny oddział dywersyjny wojsk sowieckich,liczący zgóra 5 tysięcy ludzi. Oddział ten połączył się z grupą spadochroniarzy sowieckich. Dowodzi nim generał rosyjski Kołpak.Oddział jest doskonale uzbrojony, m.inn.posiada 8 tankietek. Przeważają w nim żołnierze syberyjscy; jest też wielu dezerterow niemieckich i Żydów. Od Skałatu przeszedł oddział przez Tłuste, Borszczów,Czortków pod Halicz,gdzie stoczył bitwę z niemieckimi formacjami ss i policji. Następnie jedna część ruszyła na Stanisławow i Piaseczna, druga na Wojniłow,Dolinę i Perehinsk.Bolszewicy strzelają Niemcow bezwzględnie. W wistowie obok Kałusza spalili tartak, w Bitkowie dwa szyby naftowe.

Niemcy zmobolizowali specjalne siły,ktore mają doprowadzić do likwidacji grupy gen.Kołpaka.Siły te składają się z wehrmachtu,ss-mów i policji.Rzekomo dowodzi nimi Krüger.Ostatnie meldunki donoszą,że bolszewicy zostali osaczeni między Tatarowem a Nadwórną.

Niezależnie od tego w okolicach Tarnopola ma działać jakiś inny oddział sowiecki,ktory podobno został przez Niemców zatrzymany w swym pochodzie.

-oo0oo-

Ostatnie święto

Hitlerowcy urządzili w Krakowie, z okazji trzechlętniego istnienia NSDAP w GG wielkie swięto w dniach 13-15 sierpnia.Głowną część Krakowa ubrali w czerwone flagi ze swastykami,zamykając w niedzielę rynek dla Polakow, w obawie,by na ktoregoś z dygnitarzy partyjnych nie wykonano zamachu. W pierwszym dniu uroczystosci, w chwili gdy Frank jechał na otwarcie zjazdu, o godz.12.30 w południe zarządzono alarm lotniczy spowodu przelotu samolotów alianckich przez tereny śląskie; wywołało to wsrod Niemcow niebywały popłoch; natychmiast zarządzono zamykanie sklepów,zatrzymano tramwaje itp.Po 15 minutach alarm odwołano. Przez cały czas trwania święta,liczyli się Niemcy z możliwością nalotu angielskiego na Kraków i zmobilizowali wszystkie oddziały LHD, w sile 3500 ludzi, nakazując im ostre pogotowie. Naogoł oddziały partyjne tylko w pierwszych szeregach prezentowały się dobrze, końcowe szeregi składały się xxyxxxxv z fizycznych niedołęgów. Z tupetem zachowywała się młodzież HJ,ktora już na kilka dni przed zjazdem partyjnym zjechała do Krakowa.HJ-owcy,maszerując przez miasto wznosili prowokujące okrzyki: "Kraków musi być napowrot miastem niemieckim","wyrzucimy z Krakowa wszystkich Polakow", "Kraków jest tylko dla Niemców" itp. Ponieważ zjazd partyjników i ich młodzieży liczył w sumie kilkanaście tysięcy ludzi, ludnosć polska nie otrzymywała w tym czasie zupełnie przydziału chleba. Wszystek chleb przeznaczony był bowiem dla Niemcow.

vxxxxxxxxxxxxx Z okazji zjazdu przytaczamy tu autentyczną rozmowę pewnego Niemca,ktory przybył do Krakowa przypadkowo,właśnie w dniach święta hitlerowskiego. Zobaczywszy udekorowane miasto zapytał jednego z Polakow: " A coż tu za uroczystość ?"

– Swięto NSDAP ! – padła odpowiedź.

– Swięto NSDAP ? – odrzekł ze zdziwieniem. – No coś podobnego może się jeszcze zdarzyć tylko w GG,gdzie indziej już dawno o tym zapomniano.

Od siebie na pociechę,możemy hitlerowcom powiedzieć,że był to ich ostatni zjazd w Grodzie Podwawelskim, który zawsze był,jest i będzie polskim.

-o-

- Miechów wizytowany był przez Losäckera,szefa dystryktu krakowskiego,ktory podobno zarządził miejscowym władzom,złagodzenie kursu wobec Polaków. Policji nie wolno na miejscu przeprowadzać egzekucji,ma aresztować,odstawiać do gestapo... i tu dopiero będzie się tych ludzi rozstrzeliwać.

Ukraińska dywizja ss

Ogołem powołali Niemcy przy wybitnej wspołpracy Kubijowiczów 6 tysięcy Ukrainców,oficerów,podoficerow oraz młodziez z cenzusem.Z powołanych nie stawiło się około tysiąca Ukrainców. Ci, ktorzy się stawili odesłani zostali na przeszkolenie do obozów ćwiczebnych w Dębicy, w Bernie na Morawach,Szczecinie i Stralsundzie.Wyszkolenie potrwa przez kilka miesięcy. W listopadzie wyszkolona kadra ma objąć ćwiczenie żołnierzy ukraińskich.Komendantem dywizji ukraińskiej jest generał niemiecki ss.

Niedoszła wycieczka sołtysów i wójtów do Rzeszy

Pan Goebels wpadł na pomysł pokazania sołtysom i wójtom polskim w jakich to idealnych warunkach pracują robotnicy nasi w Rzeszy. W tym celu władze okupacyjne wyznaczyły kilkunastu sołtysów i wójtów, ktorzy w ub. tygodniu mieli wyjechać do Berlina, skąd miano ich przewieźć do pokazowych osrodków pracy. Tymczasem niespodziewanie w Krakowie, gdy "wycieczka" z biletami w ręku oczekiwana na pociąg berliński, przyszedł telegram o odwołaniu wycieczki... w tym bowiem czasie rozpoczęła się ewakuacja stolicy Rzeszy.

Dokoła kontygentow

Okazuje się,że w roku ubiegłym z kontygentów zbożowych ściągniętych z ludności polskiej na teranach GG,wywieźli Niemcy do Rzeszy dwa miliony ton zboża.Ponieważ w roku obecnym kontygenty podniesione zostały prawie o loo procent,ziemie polskie obłupione zostaną przez Niemcow z 4 milionów ton zboża.

x---oooooo---

Z TERENU

Dalsze mordy niemieckie

W Woli Zgłobieńskiej obok Rzeszowa zamordowali Niemców 43 chłopów polskich, ponieważ nie udało się im schwytać miejscowego przewódcy komunistów,Augustyniaka.

Masowego mordu na 15-tu Polakóch dokonali Niemcy w Gorlicach.Ponad to aresztowano 4o osób.

W Stobierni, w powiecie rzeszowskim zastrzelili okupanci 9-ciu męczyzn i spalili ich gospodarstwa.

x

- W jednej z wiosek koło Rzezawy w pow. bocheńskim popełnił samobójstwo żołnierz sonderdienstu,za co ukarano miejscową ludność zrabowaniem 32-ch krow,19-tu cieląt i 2o-tu swiń.
- W Wieliczce, Liszkach i Krzeszowicach uruchomili Niemcy oddziały specjalne,przeznaczone do zwalczania dywersji.Każdy z oddziałów składa się z 25-ciu granatowców,sonderdienstu i kilku ss-manów. W Liszkach komendantem oddziału jest morderca Polaków, żandarm niemiecki z Zabierzowa Zeiss.

--o--

Z Krakowa

- 6oo lekarzy polskich polecono wyznaczyć izbie lekarskiej w Krakowie z terenu GG do pracy w Niemczech.
- Dyrektor firm "Solvay",Niemiec Krause,sprzedał przydziały robotników,zabrał 7o tysięcy złotych gotowki i zwiał w niewiadomym kierunku,zawiadamiając gestapo,że nie mysli zasilać armii niemieckiej,gdy wszystkim wiadomo, że musi ona wojnę przegrać.

- Właściciele wielkich firm niemieckich w Krakowie:Gumpinger i Trunkenpolz ścigani są za nadużycia skarbowe. Gumpinger uciekł, a Trunkenpolza schwytano w chwili gdy z grubszą gotówką zamierzał wyjechać za granicę.

- Fabryka kartonaży i karbowanego papieru "Welpa" na Grzegórzkach otrzymuje masowe zamówienia na opakowania do mebli.Zamowienia te uskuteczniają wyłącznie Niemcy i firmy niemieckie,co świadczy o przygotowaniach do opuszczenia ziem polskich.

- Węgrzy przebywający w Krakowie,od kilku tygodni systematycznie wyjeżdżają do ojczyzny. Niewątpliwie pozostaje to z obecną sytuacją polityczną.Wyjechała już z naczna część dawnego Towarzystwa Polsko-Węgierskiego.

- "Wojska" Azejberdżanu,jak się okazuje pracują w pierwszym rzędzie dla... wywiadu sowieckiego.Ostatnio rozstrzelali Niemcy pewnego pficera, ktory zgłosił się ochotniczo walczyć " o wolność Europy".

- Polski chór istniejący przy Filharmonii w Krakowie,został na polecenie urzędu propagandy zlikwidowany. W chórze tym brało udział około 200-tu śpiewaków. Z liczby tej pozostawiono 50 osob,które wraz z niemieckim chorem /!/ mają brać udział w koncercie przygotowywanym przez Filharmonię na listopad. W programie tego koncertu przewidziane jest wykonanie utworu Brahmsa: "Deusches Requiem..." . Widzimy,że utwor jest odpowiednio dobrany. Sprawa występu Polaków w niemieckich występach wydaje się nie na miejscu.Przypuszczamy, że zajmie się tym Kierownictwo Walki Podziemnej, względnie jego Komisja Sądząca.

- Znany artysta malarz Gilewski Stanisław Jan Kanty,pochodzący z Andrychowa /ur.w roku 1895/ pozostaje na usługach niemieckiego urzędu propagandy,dla ktorego wykonuje specjalne obrazy.Ma on specjalną legitymację wystawioną przez szefa urzędu i samochód propagandy do dyspozycji. W niemieckich sferach cywilnych i policyjnych cieszy się Gilewski dużym zaufaniem. Sądzimy, że w Nowej Polsce pan Gilewski nie będzie obrazów malował.

\- - - - - - - -

\- - - - -

\- - -

\-